

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ANANDA MAHID
młody król Sjamu, bawi
obecnie w Szwajcarii.

ROK XV.

SOBOTA, 23 STYCZNIA 1937 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 23



MARSZAŁEK GRAIANI
objął dowództwo nad wojskiem włoskim, walczącym z oddziałami powstańców abisyńskich.

Krwawe walki uliczne we Francji

Nowa akcja przywódcy „Krzyża Ognistego”. — 50 osób rannych w Marsylii podczas starć. — Partia społeczna będzie rozwiązana

Paryż, 23 stycznia. Pułkownik de la Rocque, przywódca „Krzyża Ognistego”, który w swoim czasie został rozwiązany, rozpoczął ponownie wielką akcję na całym terenie Francji. Zmienił on swą organizację na partię polityczną. Wczoraj zorganizował on wielki walec w Marsylii. Mimo że kilku członków partii społecznej de la Rocque wystąpił w mundurach, przy czym

DOSZŁO PO WIECU DO GWALTOWNYCH STARĆ

z członkami ugrupowań lewicowych, którzy urządzili kontrmanifestację.

Walki na ulicach Marsylii trwały około godziny. Policja była zmuszona we

zwać do pomocy gwardię republikańską.

W czasie krwawych starć OKOŁO 50 OSÓB ZOSTAŁO RANNYCH z czego pięć przewieziono w stanie bez-

nadziejnym do szpitala.

Dzisiaj ma się odbyć posiedzenie rady ministrów, na którym omawiana będzie sprawa partii społecznej. Minister spraw wewnętrznych ma wystąpić z wnioskiem o

ROZWIĄZANIE PARTII SPOŁECZNEJ

wobec ujawnienia działalności niezgodnej z prawem, akcja bowiem tej partii grozi rozpaleniem nowych walk wewnętrznych we Francji.

KATASTROFA POWODZI W AMERYCE

10 stanów znajduje się pod wodą. — Miasto Portsmouth odcięte od świata. — Wojsko bierze udział w akcji ratunkowej

Nowy Jork, 23 stycznia

(Pat) Katastrofalna powódź, która nawiedziła część środkowych stanów trwa w dalszym ciągu. Sto kilkadziesiąt tysięcy osób znajduje się bez dachu nad

głową. Do miast, które najbardziej ucierpiały należą: Cincinnati i Louisville.

Półowa tego ostatniego miasta znajduje się pod wodą. W Pittsburgu zalana jest dzielnica handlowa. W Portsmouthie

43 tys. mieszkańców zostało kompletnie odciętych przez powódź.

Roosevelt rozkazał, by w akcji ratunkowej w stanach, które ucierpiały z powodu powodzi, brało udział również wojsko.

Las Angeles, 23 stycznia

(Pat) W południowej Kalifornii silne mrozy zniszczyły częściowo zbiór pomarańczy. Wyrządzone szkody przekraczają sumę 20 milionów dolarów.

Banda oszustów przed sądem wojennym w Kiszyniowie

Czerniowce, 23 stycznia.

(PAT) Przed sądem wojennym w Kiszyniowie rozpoczyna się w tych dniach proces bandy przemytników, na czele której stała kobieta, Tekla Raku. Śledztwo wykryło, że banda oprócz rzeczywistego przemykania ludzi przez Dniestr do Sowiec, cały szereg uciekinierów oszukiwała, rzekomo przemykając ich, a w rzeczywistości... przeprowadzając w nocy przez rzeczkę Revit, przepływającą przez Besarabie.

7 rybaków zatono

Oslo, 23 stycznia

(Pat) Barka rybacka z załogą 7-miu rybaków, która opuściła port w ubiegłą sobotę, zatonoła u zachodnich wybrzeży Norwegii w pobliżu Olsistia.

Dwa samobójstwa w Łodzi

Łódź, 23 stycznia.

(gr) — Wczoraj wieczorem zanotowano dwa wypadki targnięcia się na życie z powodu braku pracy i niedostatku. W obu wypadkach przewieziono desperatów w stanie b. poważnym do szpitali.

Przy zbiegu ulic Łagiewnickiej i Biegańskiej otruła się kwasem solnym 24-letni Zenon Karolczak, zam. przy ulicy Zgierskiej 84. Po przepłukaniu denatuwu żołądka przewieziono go do szpitala w Radogoszczu.

— W sieni domu przy ul. Klonowej 25 napiła się w celu samobójczym „śmiertelnych kropli” 30-letnia Helena Szkalaj, zam. w tymże domu. Szkalaj umieszczono w szpitalu Zapasowym przy ulicy Zakątnej.

Dziś

o godz. 3-ej po południu ukaże się specjalne

loteryjne wydanie „Expressu”

zawierające pełną tabelę wygranych 14-go dnia ciągnięcia 4-ej klasy Loterii Państwowej

Walki na ulicach Madrytu

Anglia protestuje przeciwko zatrzymywaniu statków przez powstańców

MADRYT, 23 stycznia.

(PAT) Komitet obrony stolicy ogłosił następujący komunikat: Na odcinku Guadalajara i Aranjuez wojska rządowe odniosły nieznaczne sukcesy. Na froncie madryckim sytuacja wojsk rządowych na terenie parku zachodniego poprawiła się po walkach, które toczyły się wczoraj rano. Po południu republikanie zajęli gmach szkoły im. Blasco Ibaneza, znajdujący się w pobliżu rzeźni madryckich.

LONDYN, 23 stycznia. (PAT) Rząd brytyjski zaprotestował u władz morskich Kadyksu w sprawach incydentu ze statkiem „Bramhill”. Statek ten został w ubiegłym tygodniu zatrzymany przez powstańczą łódź straż-

niczą, lecz dzięki interwencji brytyjskiego okrętu wojennego natychmiast został wypuszczony. Po złożeniu tego protestu władze w Burgos ponowiły zapewnienie o wydaniu wszystkim statkom powstańczym u wybrzeży hiszpańskich instrukcji, jak mają się ustosunkować do statków brytyjskich.

SANTANDER, 23 stycznia.

(PAT) Agencja Reutersa donosi: Norweski statek „Carriere”, o pojemności 2.829 ton, idący z ładunkiem rudy, przeznaczonym dla towarzystwa kopalni w Austrii, został w pobliżu Avilli zatrzymany przez powstańczy krażownik „Espana”. „Carriere” odszedł pod eskortą „Espany” w kierunku Ferrolu.

Masowe aresztowania w Lizbonie

po wybuchu bomb w kilku punktach miasta

Lizbona, 23 stycznia.

(PAT) Dochodzenie w sprawie zamachów terrorystycznych, doprowadziło do dalszych aresztowań. Wśród aresztowanych przeważają cudzoziemcy. Zarządzenia, podyktowane przez ostrożność,

wydane po zamachach przez dowództwo floty, zostały już odwołane.

Liczne wydziały ministerstwa oświaty, którego gmach został poważnie uszkodzony przez bombę, przeniesiono do siedziby „Unii narodowej”.

„Czarna ręka” ujęta po 30 latach

Zbrodniarz, który zapomniał... o dokonanym morderstwie

Montreal, 23 stycznia

(Pat) W Kanadzie nastąpił ostatni akt poszukiwań policji Stanów Zjednoczonych, które zaczęły się w 1906 r., szły przez Stany Zjednoczone, Włochy i Belgię, by zakończyć się w Ontario, gdzie aresztowano Rocco Esperito, członka organizacji włoskiej „Czarnej ręki”, który zastrzelił policjanta w Nowym Jorku w roku 1906. Rocco Esperito zapomniał już o dokonanym zabójstwie i w cawili, gdy policja przybyła, siedział spokojnie w gronie swych rodzinnych i przyjaciół. Okręg kopalniany, w którym Esperito mieszkał, mając go od 23 lat, nie chciał wierzyć, aby on był mordercą i obecnie z niecierpliwością oczekuje

kuje sądowej rozprawy. Schwytnie Esperito jest niezwykłym dowodem wytrwałości policji, poszukującej przez 30 lat przestępcy.

Włamanie do grobowca Zacharowa

Złoczyńcy chcieli skraść bezcenne klejnoty

Paryż, 23 stycznia

(Pat) Prokuratura w Pontoise prowadzi dochodzenie w sprawie profanacji grobowca sir Basila Zacharowa. Nieznani dotychczas sprawcy wtargnęli do zamku Zacharowa w Balincourt, zerwali płytę z jego grobowca i usiłowali rozbić trumnę, zostali jednak w ostat-

niej chwili spłoszeni. Jak się zdaje, zamiarem złoczyńców było włamanie się do trumny pani Zacharow, która pochowana jest w tym samym grobowcu. W trumnie pani Zacharow znajdowały się bezcenne klejnoty. Prokuratura w Pontoise zachowuje w sprawie śledztwa ścisłą tajemnicę.

Wybuch kotła

Trzy osoby zabite

Czerniowce, 23 stycznia

(Pat) W Kielcach na Bukowinie nastąpił w jednym z zakładów przemysłowych wybuch kotła. Pracujący w pobliżu robotnik został zabity, inżynier i mechanik ciężko ranni. Wybuch spowodowany został pożarem, który trwał całą dzień, strawił doszczętnie kompleks budynków fabrycznych. Szkody materialne są bardzo znaczne.

Zgon najstarszego dziennikarza polskiego w Ameryce

Chicago, 23 stycznia

(Pat) Zmarł tu jeden z najstarszych dziennikarzy polskich w Ameryce s. p. Karol Szczerbowski. Do Ameryki przybył on przed 40 laty. Pozostawił żonę i syna.

Królowa Maria rumuńska w Budapeszcie

Budapeszt, 23 stycznia

(Pat) Wczoraj wieczorem przybyła tu z Wiednia królowa Maria rumuńska. Po krótkim pobycie w stolicy Węgier o północy królowa wyjechała do Bukaresztu.

Likwidacja strajku okupacyjnego

Łódź, 23 stycznia.

(k) — Jak donieśliśmy wczoraj, w tkalni Gajzenberga przy ul. Zagajnikowej 29, wybuchł strajk okupacyjny na tle przyjmowania nowych robotników, podczas gdy nie wszyscy starzy otrzymali zatrudnienie.

Strajk ten został zlikwidowany, gdyż firma uwzględniła żądania robotników, zgadzając się przyjąć przede wszystkim starych pracowników, a dopiero potem uzupełnić załogę fabryczną nowymi robotnikami.

300 robotników codziennie otrzymuje pracę

Znaczny wzrost zatrudnienia w łódzkim przemyśle włókienniczym. — Bezrobotne służące otrzymują pracę. — Ciężka sytuacja młodocianych

Łódź, 23 stycznia.

(v) Od kilku dni daje się w Łodzi zauważyć pocieszające zjawisko znacznego wzrostu zatrudnienia w przemyśle. Po okresie przymusowych poświęceń postojów było to zrozumiałe, ale jak się okazuje, ożywienie w przemyśle włókienniczym jest większe, aniżeli przed

świętami. Przemysł łódzki przygotowuje się w roku bieżącym do wcześniejszego rozpoczęcia sezonu wiosennego. Fabryki zgłaszają zapotrzebowanie na robotników do działów przygotowawczych jak przed laty i tkalni.

Biuro Pośrednictwa Funduszu Pracy otrzymuje

OD 200 DO 300 ZGŁOSZEŃ ROBOTNIKÓW DZIENNIE.

Cała ta ilość kierowana jest niezwłocznie do pracy. Kontrola zatrudnionych robotników jest obecnie ułatwiona z tego względu, że przemysłowcy obowiązani są zawiadamiać o przyjęciu robotników do pracy, nawet w tych wypadkach, gdy zapośredniczenie dochodzi do skutku bez Funduszu Pracy.

Zapotrzebowanie na ręce robocze wzrasta się w dalszym ciągu.

Mrozy, jakie dały się Łodzi we znaki, wpłynęły również częściowo na zatrudnienie bezrobotnych, którzy otrzymali zajęcie przy wyrabianiu i konserwowaniu lodu. Browary łódzkie zatrudniły około stu bezrobotnych na okres dwóch tygodni.

Na odcinku pracy służby domowej daje się również zauważyć pocieszające zjawisko. W tej dziedzinie bowiem bezrobocie zostało niemal zlikwidowane. Wszystkie pracownice domowe, zarówno wykwalifikowane, jak i bez kwalifikacji otrzymują natychmiast zajęcie, jeżeli opinia o danej pracownicy pozwala na polecenie jej.

Niewykwalifikowana, ale posiadająca pewną praktykę — pracownica otrzymuje od 20 do 30 zł. miesięcznie wraz z całodziennym utrzymaniem. Młode dziewczęta, niewykwalifikowane otrzymują płacę w wysokości 15 zł. miesięcznie plus utrzymanie.

Bołaczka Funduszu Pracy jest pośrednictwem pracy dla małoletnich. W tej dziedzinie panuje bowiem wyjątkowo duże nasilenie bezrobocia. W obecnej chwili znajduje się w Łodzi 1400 zarejestrowanych młodocianych bezrobotnych, których nie ma gdzie ulokować. W liczbie tej znajduje się 800 dziewcząt i 600 chłopców. Młodociani są niechętnie zatrudniani przez pracodawców.

Charakterystycznym zjawiskiem jest, że młodociane dziewczęta są chętniej przyjmowane do pracy w przemyśle, aniżeli chłopcy. Dziewczęta znajdują zatrudnienie w tkalniach i przedsiębiorstwach, w których pracują przeważnie kobiety. Natomiast młodzież męska zatrudniana jest dorywczo w charakterze gońców, zaś do nauki brana jest niechętnie.

Fundusz Pracy nosi się z zamiarem zorganizowania kursów przekwalifikacyjnych dla bezrobotnej młodzieży, ażeby w ten sposób ułatwić jej znalezienie zajęcia.

Tajemnicze samobójstwo przy ul. Piotrkowskiej

Ponura scena w małym mieszkanku. — Co ustaliła policja. Dlaczego Kryszczakówna pozbawiła się życia?

Łódź, 23 stycznia.

(gr) Donieśliśmy już o znalezieniu zwłok 32-letniej Marji Kryszczak w mieszkaniu przy ul. Piotrkowskiej 255. — Kryszczak, krótko po rozmowie ze sąsiadkami, znaleziono przywiązaną do rury niskiego pneucyka żelaznego, ogrzewającego jej jednoizbowe mieszkanie. — Wszystko wskazywało na samobójstwo choć sprawa przedstawiała się dość tajemniczo.

Kiedy do mieszkania, znajdującego się na trzecim piętrze przybyli przedstawiciele władz, Kryszczak już nie żyła. Do kolanka rury piecowej przymocowany był ręcznik a tuż nad podłogą ściągnięta za szyję wisiała Kryszczakówna.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Po oględzinach przez komisję sądowo-lekarską, przewieziono je do prosekutorium. Mieszkanie zostało odcieczowane.

Sekcja zwłok wykazała, że Kryszczakówna zmarła od uduszenia. Zwłoki wydane zostały rodzinie i w dniu wczorajszym odbył się pogrzeb tragicznie zmarłej kobiety.

Tajemnicza śmierć denatki nastąpiła krótko przed przybyciem do domu jej przyjaciela, syna zamężnego właściciela przedsiębiorstwa handlowego na ulicy Piotrkowskiej. Młodszy od Kryszczakówny Jakób K. przyjaźnił się z nią od siedmiu lat

W przeddzień tajemniczej śmierci

Kryszczakówny, bawili u niej w mieszkaniu goście.

W piętnaście minut przed śmiercią Kryszczakówna udała się do sklepu i kupiła proszek do osrebrzenia rury. —

Była w doskonałym humorze i rozmawiała ze swymi sąsiadkami.

Dochodzenie w sprawie tego tajemniczego zamachu prowadzi władze śledcze.

W czwartek — posiedzenie Rady Miejskiej

19 wniosków i 2 interpelacje wróżą burzliwy przebieg

ŁÓDŹ, 23 stycznia.

(v) Czwarte z kolei posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostało na czwartek dn. 28 stycznia na godzinę 7-ą wieczór.

Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie komisji finansowo - budżetowej z posiedzenia, które odbyło się onegdaj, przyjęcie darowizn gruntów pod regulację

ulic miasta i wolne wnioski.

Ponieważ z 19 wniosków i dwóch interpelacji, zgłoszonych na poprzednim posiedzeniu Rady Miejskiej, żaden nie został odczytany, gdyż wskutek wynikłej awantury przewodniczący zamknął posiedzenie Rady — pozostałe wnioski będą odczytane na czwartkowym posiedzeniu Rady Miejskiej.

Tajemnica zgonu wyjaśniona

Tragiczny wypadek przy ul. Rzgowskiej

Łódź, 23 stycznia.

(gr) W mieszkaniu własnym przy ul. Rzgowskiej 77 zmarła nagle w tajemniczych okolicznościach 56-letnia Agnieszka Śniada. O nagłym zgonie sąsiadki powiadomił policję jeden z lokatorów domu. Lekarz pogotowia ratunkowego nie ustalił przyczyny śmierci.

Przybyli na miejsce przedstawiciele władz śledczych zatrzymali kochanka zmarłej. Był on zupełnie pijany. Po wy-

trzeźwieniu przesłuchano go.

Oświadczył on, że Śniada myła krótko przed śmiercią podłogę. Nagle zachwiała się i upadła. Kiedy podbiegł do niej nie dawała już żadnych oznak życia.

Zwłoki przewieziono do prosekutorium.

Ponieważ sekcja wykazała, że Śniada zmarła na udar serca, kochanka jej zwolniono z aresztu.

Walka „farmazonów“ na ul. Kilińskiego

Niezwykły występ oszustów, którzy wyłudzili od naiwnej kobiety 300 złotych

Łódź, 23 stycznia.

(gr) Przy zbiegu ul. Cegielnianej i Kilińskiego liczni przechodnie byli niedawno świadkami niezwyklej sceny. — Dwaj mężczyźni wrywali sobie z rąk wartościowe przedmioty i na bruk uliczny wypadły złote pierścienie z brylantami i drogocenne brosze.

Scenie tej przyglądała się niejaka Chaja Chęcińska. Po pewnym czasie podszedł do dwóch mężczyzn jakiś 3-ci i wszczął z nimi rozmowę.

Podał się on za jubilera. Otaksował biżuterię i Chęcińska dowiedziała się, że przedmioty, o które toczyli spór o baj mężczyźni, przedstawiają wartość 1,000 złotych. „Jubiler“ gotów był nabyć kosztowności, o ile udadza się z

nim do jego mieszkania przy ul. Głównej.

Chęcińska zainteresowała się biżuterią. Wyraziła gotowość nabycia kilku przedmiotów, oświadczyła jednak, że posiada przy sobie jedynie 300 złotych.

Dwaj pierwsi, którymi byli znani i niebezpieczni farmazoni, 39-letni Antoni Felusiak i 30-letni Józef Szelecki wzięli Chęcińską i wszelkie pertraktacje z rzekomym jubilerem przerwali. Po wręczeniu Chęcińskiej biżuterii i otrzymaniu 300 zł. umówili się, że następnego dnia otrzymają pozostałe 500 zło-

tych.

Dopiero wieczorem okazało się, że Chęcińska padła ofiarą oszustów. „Brylantiarze“ oczywiście nie zgłosili się po odbiór pieniędzy i zadowolili się 300 złotymi. „Biżuterja“ była z blachy, a drogocenne kamienie z czeskiego szkła.

O oszustwie powiadomiono policję. Dzięki energicznemu dochodzeniu ujęto Felusiaka i Szeleckiego, a podczas dalszych poszukiwań zaaresztowano rzekomego jubilera, Marjana Lepierskiego, trzeciego współnika farmazonów.

Sąd grodzki skazał wszystkich 3-oszustów na 10 miesięcy więzienia.

Grypa szaleje w Łodzi

Mrozy nie wpłynęły na zmniejszenie ilości zachorowań

Łódź, 23 stycznia.

(v) Mimo mrozów, które zasadniczo nie sprzyjają się rozszerzaniu chorób — grypa w Łodzi w dalszym ciągu epidemicznie panuje. W biurach i urzędach zaledwie połowa urzędników przychodzi do pracy. To samo dzieje się w fabrykach. Nie ma bodaj w Łodzi rodziny, w której kilku członków nie chorowałoby na gripę. Lekarze ubezpieczalni są przeładowani pracą, a ponieważ wielu z lekarzy na punktach również choruje na gripę — Ubezpieczalnia była zmuszona zaangażować znaczną liczbę lekarzy-zastępców.

Grypa panująca w Łodzi ma przebieg lekki i zazwyczaj mija po kilku dniach bez śladu. Komplikacje pogrypowe należą do bardzo rzadkich wypadków. Ponieważ choroba ta nie jest rejestrowana

— trudno podać w cyfrach ilość zachorowań.

W każdym razie niemal połowa mieszkańców miasta przeszła w ostatnim czasie lub przechodzi obecnie gripę.

Zbrodnia na wsi

Łódź, 23 stycznia.

(gr) We wsi Baranice, gminy Dłusk zabity został na miejscu 23-letni Zygmunt Wiśniewski.

W związku z zabójstwem zaaresztowano Stefana Biesioraka, kolegę zamordowanego, który na tle zemsty osobistej uderzył Wiśniewskiego orzykiem w głowę.

Wiśniewski doznał pęknięcia czaszki i zmarł.

Notatnik mie'ski

Dyrekcja kanalizacji i wodociągów w Łodzi opracowała już szczegółowy plan robót, jakie prowadzone będą w roku bieżącym. Według tego planu skanalizowane zostaną ulice: Przejazd, Główna, Fabryczna i Tylna. Bezpośrednio po tym rozpoczyna się prace w południowej części miasta, na ul. Napiórkowskiej i Rzgowskiej.

Tyfus brzuszny wygaśł zupełnie wskutek panujących mrozów. W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano tylko jeden wypadek zachorowania. Z innych chorób ostro zakaźnych zanotowano 14 przypadków błonicy, 8 przypadków błonicy, 19 przypadków odry, 3 przypadki róży, 3 przypadki krzuszca i 4 przypadki gorączki poligowej.

Przed sądem okręgowym odpowiadali wczoraj Władysław Sochacki i Antoni Wołyński, grający wieczorem na ulicach i napadający przechodniów. Oskarżeni do winy się nie przyznali ponieważ jednak wina ich została dowiedziona sąd skazał Sochackiego na dwa i pół roku, a Wołyńskiego na 3 lata więzienia.

Radiopajęczarze przed sądem

Łódź, 23 stycznia.

(v) Przed sądem starościńskim w Łodzi odbyło się wczoraj dwadzieścia rozpraw przeciwko radiopajęczarzom, uchylającym się od uiszczania należnych opłat za korzystanie z radiodbiorników

Wszyscy radiopajęczarze zostali ukarani grzywnami w kwocie od 10 do 20 zł. oraz muszą oni zapłacić odszkodowanie na rzecz Polskiego Radia.

Hallo! Tu radio!..

SOBOTA, dnia 23-go stycznia.
 12.03—12.40: Piotr Mascagni dyrygentem własnych utworów (płyty). 12.40—12.50: Dziennik południowy. 12.50—13.00: J. Strauss—Opowieści lasku wiedeńskiego (pl.). 13.00—14.30: Przerwa. 14.30—15.00: Teatr Wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci p. t. „Zima w lesie” — Marij Sterbówny, ze Lwowa (audycja dla dzieci młodszych).
 15.00—15.15: Wiadomości gospodarcze.
 15.15—15.40: Koncert reklamowy.
 15.40—15.55: „Wesoły kwadrans” (płyty).
 15.55—16.00: O wszystkim po troszku.
 16.00—16.15: Miłe melodie (płyty).
 16.15—17.00: Popularne melodie G. Bizeta w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa).
 17.00—17.50: Koncert solistów. Wykonawcy: Olga Łada (śpiew — z W-wy), Jan Rakowski (wiola da amore — z Poznania).
 17.50—18.00: Przegląd wydawnictw—omówi profesor Henryk Mościcki.
 18.00—18.10: Pogadanka aktualna.
 18.10—18.16: Wiadomości sportowe ogólne.
 18.16—18.20: Wiadomości sportowe lokalne.
 18.20—18.35: „Nowe wiersze Antoniego Kasprowicza” — audycja poetycka.
 18.35—18.45: Hanemann — Dzwony karnawałowe — potpourri (płyty).
 18.45—18.50: Chwilka artystyczna.
 18.50—19.00: Pogadanka aktualna.
 19.00—19.30: Audycja dla Polaków za granicą: „Wesoła wieczornica” (gawędy i przysłówki) w oprac. Antoniego Zachemskiego.
 19.30—20.30: „Przy wieczornej herbatce” wiązanka melodii w układzie Stanisława Dziegielewskiego (z Poznania). Wykonawcy: Irena Zakrzewska — sopran, Kazimierz Dembowski — tenor, Mieczysław Paszkiet — skrzypce, Stanisław Dziegielewski i Grzegorz Kardaś — dwa fortepiany.
 20.30—20.45: Nowości literackie — omówi Wacław Rogowicz.
 20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
 20.55—21.00: Przerwa.
 21.00—22.00: Muzyka rozrywkowa z Włoch.
 22.00—22.30: Wesoła Syrena: „Małżeństwo z ogłoszenia” — audycja Światopółki Karpińskiego.
 22.30—23.30: Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzynskiego z udz. Czwórki Radiowej.
 23.30—0.30: Koncert Życzeń.

DZIS W KINACH

ADRIA: — „Bolek i Lolek”.
CASINO: — „Jej pierwsza miłość”.
CAPITOL: — „Pod dwiema flagami”.
CORSO: — „Pieniądz” i „Droga bez powrotu”.
EUROPA: — „Noc przed bitwą”.
GRAND-KINO: — „San Francisco”.
METRO: — „Bolek i Lolek”.
MIRAZ: — „W cieniu samotnej sosny”.
PALACE: — „Wiedeń szaleje”.
PRZEDWISNIE: — „Adieu”.
RAKIETA: — „Panowie w cylindrach”.
RIALTO: — „Allotria”.
TON: — „Godzina pokusy”.

Karnet teatralny

TEATR MIEJSKI.
 Ostatni dodatkowy występ Ludwika Solskiego. Dziś, w sobotę, o godz. 4-ej po poł. mistrz Ludwik Solski wystąpi raz jeszcze jeden w sztuce Nowaczyńskiego „Fryderyk Wielki”. Będzie to już ostatnie przedstawienie „Fryderyka”. Ceny niższe.
 Dziś, w sobotę o godz. 8.30 wieczorem oraz w niedzielę o godz. 4-ej po poł. dana będzie komedia muzyczna „Noc w Grand-Hotelu”. Rolę główną odgrywa primadonna scen warszawskich Janina Kulczycka. Dzielnie sekundują jej K. Ankiewicz, Wł. Więckowski i K. Korwin.
TEATR POLSKI
 (Cegielniana 27).
 W sobotę, 23-go b. m. o godz. 8.30 wiecz. i w niedzielę, 24-go b. m. o godz. 4.15 po poł. i 8.30 wieczorem odbędą się ostatnie występy znakomitej pary amantów polskiego filmu Toli Mankiewiczówny i Al. Zabczyńskiego w „Czarującym chłopcu”. Ceny biletów obniżone.
TEATR POPULARNY.
 (Ogrodowa 18)
 Dziś, w sobotę i dni następujących „Ich czworo” G. Zapolskiej z Wandą Łuczycką w roli żony.

Poradnik astrologiczny

23 STYCZEŃ 1937 R.
 Przedpołudnie sprzyja ubieganiu się i obejmowaniu posad mających związek z żegluga i dziennikarstwem. Do godz. 11-ej możemy także z powodzeniem rozpoczynać procesy i zawierać układy. Począwszy od godz. 12-ej działają krytyczne wpływy dla stanu zdrowia, grożą wypadki śmierci w rodzinie. Między godz. 13-tą a godz. 16-tą nie należy rozpoczynać nic nowego ani pożyczać pieniędzy od kogoś lub komuś. Okres ten nie nadaje się także do kupna i sprzedaży przedmiotów wartościowych. Między godz. 18-tą a godz. 19-tą należy wystrzegać się osób, do których nie mamy zaufania. Okres następny przyniesie zainteresowania polityką i niezwykle idee i pomysły na przyszłość. Wieczór począwszy od godz. 21-ej zapowiada się nieszczerze, przyniesie różne zakłamania i nieporozumienia z osobami, od których jesteśmy zależni.
 Dziecko dziś urodzone — o poważnym usposobieniu, posiada zdolności kupieckie, brak energii i siły woli, oddane w przyjaźń.

Nocne lustracje w łódzkich piekarniach

Co ustaliły władze. — Kilku właścicieli piekarń pociągnięto do odpowiedzialności. — Zapowiedź dalszych lustracji

Łódź, 23 stycznia.
 (v) Wydział Zdrowotności Publicznej Zarządu Miejskiego w Łodzi uruchomił specjalne nocne komisje lustracyjne, których zadaniem jest kontrolowanie stanu sanitarnego piekarń łódzkich. Nocne komisje lustracyjne po raz pierwszy wyruszyły onegdajszej nocy na kontrolę.
 Wynik kontroli jest opłakany, albowiem na 11 zlustrowanych piekarń, w 4 zastano znaczne nieporządki i właścicielom piekarń udzielono surowej nagany. Jedna piekarnia kwalifikuje się nawet do zamknięcia.
 We wszystkich zlustrowanych piekar-

niach stan sanitarny pozostawia wiele do życzenia, ale nie wszędzie przekroczenia przepisów są tak jaskrawe, ażeby za chodziła konieczność zamknięcia wytwórni. Właścicielom piekarń udzielono nagany.
 W piekarni, którą zakwalifikowano do zamknięcia, zastano brudne dzieże do ciasta, ściany, podłoga i stoły były dosłownie oblepione brudem.
 Pracownicy w brudnych kitlach, zatrudnieni byli przy wyrabianiu bułeczek i chlebów, które niemytymi szuflami pakowano do pieców. Kąty piekarni i ściany pokryte były pajęczyną i wszędzie ro-

ilo się robactwo. Poza tym w piekarni nie było odpowiednich pomieszczeń na szatnie, umywalni dla pracowników i koniecznych urządzeń sanitarnych.
 Wobec stwierdzenia tak jaskrawych nieporządków — właścicielowi spisano protokół i zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności karnej, zaś komisja lustracyjna skierowała do władz administracyjnych wnioski w sprawie zamknięcia brudnej piekarni aż do czasu przeprowadzenia generalnego remontu.
 Nocne lustracje piekarń prowadzone będą w dalszym ciągu.

Straszna katastrofa pod Gdynią

Szczątki rozbitego samochodu z przerażonym szoferem przy kierownicy wleczone przez parowóz na przestrzeni pół kilometra

Gdynia, 23 stycznia
 Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na przejeździe kolejowym w Or-

łowie wydarzyła się wstrząsająca katastrofa.
 Wielki samochód ciężarowy mleczar-

ni „Rossakowo”, naładowany bankami z makiem, zdążył ul. Wielkopolską do Gdyni.

Szewcy łódzcy grożą strajkiem

o ile postulaty ich nie będą uwzględnione

Łódź, 23 stycznia.
 (k) — Organizacja zawodowa wysunęła szereg postulatów, celem uregulowania ciężkich warunków pracy szewców łódzkich, którzy zatrudniani są po kilka godzin na dobę i nie korzystają z dobrodziejstw ustaw socjalnych.
 Jednocześnie związki zawodowe wypowiedziały umowę zbiorową w przemyśle skórzanym w Łodzi, zatrudniającym około 7.000 szewców. Umowa ta wygasła w dniu 15 b. m. i obecnie panuje stan bezumowny.
 Ponieważ stan taki stwarza niebezpieczeństwo jeszcze większego wyzysku ze strony pracodawców — związki zawodowe podjęły starania o zwołanie wspólnej konferencji, celem omówienia spr-

awy zawarcia nowej umowy zbiorowej.
 Postulaty szewców domagają się podwyżki płac, zniesienia pośrednictwa i zakładowania warsztatów bezpośrednio przez kupców, rozciągnięcia działania 8-godzinnego dnia pracy i ubezpieczeń społecznych na szewców-chalupników, objęcia przez umowę zbiorową zarówno warsztatów mechanicznych jak i ręcznych, kontroli nad rynkiem pracy, zastanowienia podziału pracy w sezonie i po sezonie i t. p.
 Jak się dowiadujemy, konferencja ze szwecami nie została jeszcze zwołana. Termin jej ma być wyznaczony za kilka dni, gdyż szewcy grożą strajkiem, o ile postulaty ich nie będą w najbliższym czasie uwzględnione.

Za sprzedaż nieostemplowanych zapalniczek

Władysława Rogalska została skazana na wysoką grzywnę. Charakterystyczny wyrok

Łódź, 23 stycznia.
 (k) — Komisarjat straży granicznej w Łodzi wypowiedział energiczną walkę fabrykantom i sprzedawcom nieostemplowanych zapalniczek, których znaczna ilość znajduje się w użyciu w naszym mieście.
 W wyniku przeprowadzonej ostatnio obławy, zatrzymana została m. in. Władysława Rogalska (Oficerska 21), przy której znaleziono 25 zapalniczek, nie posiadających stempla, a więc zakazanych

w sprzedaży.
 Przeciwno Rogalskiej wszczęte zostało dochodzenie, celem pociągnięcia jej do odpowiedzialności karno-sądowej za narażanie skarbu państwa na straty.
 W dniu wczorajszym Rogalska odpowiadała w Sądzie Grodzkim w Łodzi, który skazał ją za sprzedaż artykułu niedozwolonego na grzywnę w wysokości 250 złotych z ewentualną zamianą na dwa tygodnie aresztu.

Pracownicy gazowni domagają się

umowy zbiorowej i dłuższych urlopów

Łódź, 23 stycznia.
 (k) — Związek klasowy pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej w Łodzi podjął obecnie akcję w kierunku polepszenia warunków bytu pracowników gazowni miejskiej.
 W dniu wczorajszym związek wystosował do zarządu miejskiego pismo, domagając się wprowadzenia na terenie gazowni pragmatyki służbowej, takiej samej, jaką opracowało przedsiębiorstwo

miejskie „Kanalizacja i wodociągi”, wzgl. zawarcia umowy zbiorowej na tych samych zasadach.
 Poza tym w piśmie swym związek klasowy domaga się wprowadzenia w gazowni zarówno dla pracowników fizycznych jak i umysłowych dłuższych urlopów, a mianowicie 4, 5 i 6-tygodniowych w zależności od liczby przepracowanych lat. —

Kronika fabryczna

60 ROBOTNIKÓW OTRZYMAŁO POŻYCZKĘ.
 I. K. Poznański, 23 stycznia.
 Na terenie naszych zakładów (I. K. Poznański, ul. Ogrodowa) istnieje t. zw. kasa wzajemnej pomocy, która oddaje nam (robotnikom) nie ocenione usługi.
 Każdy robotnik znajduje się często w ciężkiej sytuacji musi pożyczyc i wpada najczęściej w ręce lichwiarza lub bierze potrzebne rzeczy „na raty” placąc nadmierne procenty. Robotnicy u nas nie potrzebują się obawiać tej ostateczności. Idziemy do swojej kasy wzajemnej pomocy i tam otrzymujemy nawet do 300 złotych pożyczkę krótkoterminową (najdłuższa na okres jednego roku).
 W bieżącym tygodniu kasa udzieliła około 60 robotnikom pożyczek. Trzeba było widzieć

uradowane twarze tych, którzy otrzymywali w kopertach przyznane im tydzień temu pożyczki, aby się przekonać, że kasa spełnia należycie swą funkcję.
Z ŻAŁOBNEJ KARTY.
 N. Ejtingon, 23 stycznia.
 Zmarł długoletni współpracownik zakładów przemysłowych N. Ejtingon p. Wolezonok. — Zmarły liczył 54 lata. Pogrzeb Wolezonoka odbył się w dniu wczorajszym.
40 LUDZI PRZYJĘTYCH DO PRACY.
 Wima, 23 stycznia.
 W zeszłym tygodniu zakłady Widzewskiej Manufaktury przyjęły do pracy do wszystkich działów około 40 osób. Najwięcej przyjęto na przedziałnie odpadkowa.

Życie Pabianic

POMOC BEZROBOTNYM W PABIANICACH.
 W miesiącu grudniu wypłacone zostały zasiłki bezrobotnym i najbardziej potrzebującym na ogólną sumę zł. 13.548,80. Z zapomóg korzystało 1401 rodzin.
 Zastosowany był następujący podział: samotny otrzymał zł. 6,40, rodzina składająca się 2 do 3 osób — zł. 12,80, rodzina z 4 do 5 — zł. 19,20, z 6 i więcej osób — zł. 25,60.
 Poza tym w naturze otrzymano 52 rodziny ziemniaki w ilości 13.200 kg., węgla rozdano w ilości 29110 kg. 468 rodzinom.
 Z dniem 13 stycznia rozpoczęło się udzielenie zasiłków na styczeń przy zastosowaniu stawek o 10 proc. wyższych niż w grudniu, mianowicie: samotny — zł. 7,20, rodzina 2—3 — zł. 14,40, rodzina 4—5 — zł. 21,60, wreszcie rodzina 6 i więcej osób zł. 28,80.
 W styczniu pozatem rozdana została kawa konserwowa przy zastosowaniu skali: samotny 15 kostek, rodzina 2—3 otrzymała 30 kostek, rodz. 4—5 osób 45 kostek i rodz. 6 osób i więcej 60 kostek.
SAMOWOLNA EKSMISJA.
 Właściciel domu przy ul. Południowej Nr. 19 Śląski Józef wraz ze swoją małżonką niespodzianie wtargnął do lokalu swego lokatora Chlebowskiego Henryka, zajmującego mieszkanie i zakład fryzjerski. Małżonkowie Śląscy wyrzucili z lokalu Chlebowskiego i zakład fryzjerski zamknęli na klucz a klucz zabrali z sobą. Policja o zajęciu spisała protokół, pociągając Śląskich do odpowiedzialności karnej za samowolę.

O KOSZE Z KOKSEM.
 W Łodzi na ulicach miasta rozstawione są kosze z koksem, gdzie zziębnięci przechodnie mogą się nieco rozgrzać.
 Wskazaniem byłoby wielce, aby Pabianice, na wzór lat ubiegłych, również podobne kosze niewzłocnie ustawiły na ulicach.

REPERTUAR KIN.
OSWIATOWE: — Dzisiejsze Czasy.
NOWOSCI: — Wiedeń Miasto Moich Marzeń.
LUNA: — Pana się Żeni.

Czarne gwiazdy Ameryki
 Duet na czele programu
Mack i Twins w „Tabarinie”

LEKARZ-DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51 tel. 121-23

DR. MED.
M. GLAZER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10-12 wpoł.

Dr. J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ANDRZEJA 4 Telefon 228-92
przyjmuje od 10-12 i od 4-8 wiecz.

Dr. med. H. LUBICZ
Chor. skórne i weneryczne
przeprowadził się na ul.
PILSUDSKIEGO 69,
(Róg Narutowicza). Tel. 141-32.
od 8-10, 12-2, 5-8, w niedz. 9-11.

Dr. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32, front 1 p. Tel. 213-18
przyjmuje od 8-9.30 rano i od 5.30-9 w
w niedz. i święta 9-12 w poł.

Prywatna Przychodnia
WENEROLOGICZNA
Chor. wenerycznych i skórnych
od 8 rano do 9 wiecz. w niedz. 9-11
Panie przyjmuje kobieta lekarz
PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

Doktor TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych,
skórnych, moczopłciowych
Zawadzka 6 tel. 234-12
przyjmuje od 8-11, 2-4 i 6-9 wiecz.

Dr. med. Gustaw KOHN
specjalista
akuszer-ginekolog
UL. PILSUDSKIEGO 51, tel. 170-03.
Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

Dr. B. Hurwicz
choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 10, tel. 26-553.
Przym. od 8-11 i od 5-9.
W niedz. i święta od 8-1.

Dr. MED. A. Kleszczewski
CHIRURG - UROLOG
przeprowadził się na ul.
AL. KOŚCIUSZKI 60 (Róg Zamenhola)
TEL. 174-99 i 207-10.

Dr. Feldman
AKUSZER-GINEKOLOG
KILIŃSKIEGO Nr. 113 (róg Nawrot)
Telefon 155-77

DR. MED.
PAULINA LEWI
specjalność Akuszerka i chor. kobiece
GDANSKA 117, Tel. 221-61
przyjmuje od 12-1 i od 4-7 popoł.

Dr. Różaner
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
NARUTOWICZA 9 tel. 128-98.
Przyjmuje od 9-1 i od 5-9 w.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. skórnych i seksualnych
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
Kobieta lek. od 12-1 i od 5-7
PORADA 3 ZŁ.

Dr. Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w niedziele i święta 9-12.

Dr. W. BALICKA
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrot)
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje kobiety i dzieci od 12.45 do 2.15 i od 6-8-ej.

LECZNICA PIOTRKOWSKA 294
tel. 122-89
przy przyst. tramw. pabian.
2 razy dziennie przyjm. lekarze we wszystkich specjalnościach.
GABINET DENTYSTYCZNY
od 11 rano do 8 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA
Leczenie chor. wenerycznych i skórnych.
ZAWADZKA 1 telefon 122-73.
czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁOTE.

DR.
SOŁOWIEJCZYK
CHOR. WENERYCZNE I SKÓRNE
2-3 i 5-9 wiecz.
niedz. i święta od 9-12.
PIOTRKOWSKA 99, tel. 144-92

Dr. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, tel. 282-98.
od 8-11-ej i od 4-9-ej wieczór.
niedziele i święta od 9-12.30

LECZNICA OMEGA
GŁÓWNA 9, tel. 142-42
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. — Analizy. Roentgen.
Kwarc. Gabinet dentystyczny czynny
Porada 3 zł

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA muzyki
udziela lekcji gry fortepianowej (m. skiewskie konserwatorium) oraz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu.
G. HURWICZ-SZTYLLEROWA,
Aleja 1-go Maja 9 m. 6.

KUPUJESZ ZDROWIE!
ŻĄDAJĄC TYLKO "OLLA"
"OLLA" GUM.
Jako dowodnią najlepszą i najczystsza.
40-LETNIE DOŚWIADCZENIE PACHOWE,
5 NOWOCZESNIE URZĄDZONYCH FABRYK,
PATENT AMER. DR. BALOGA NR. 195707!!!

Doktor REICHER
SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I SEKSUALNYCH
Leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28 Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-12

Dr. H. HAMMER
AKUSZER-GINEKOLOG
11-go Listopada 32
Tel. 128-39
w nocy wejście przez Gdańską 12.

Lecznica
ze stałymi łózkami
DLA CHORYCH NA USZY, NOS, gardło i DROGI ODDECHOWE
Gabinet Roentgena dla prześwietlań i zdjęć.
Piotrkowska 67
Tel. 127-81
od 9 r. 2 p. 4-8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski wezwania na miasto

PRZYBLAKAŁ się pies szpic, do odebrania Lipowa 61. m. 25.
DOMEK do sprzedania pod Lotniskiem, Dojazd ul. Garapicha, Lublinek Nr. 73.
UWAGA! Eleganckie panie, nowootworzona wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych, Stodolniana 10, róg Zachodniej, Kutnerowa.

Dr. med. M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.
Zgierska 11 tel. 246-09

Dr. med. ZIOMKOWSKI
spec. chor. wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych
6-go SIERPNIA 4, tel. 118-33.
Przyjmuje od 9-12 i 3-9 w niedz. i święta od 9-12.

SLIZGAWKA przy 11-go Listopada 16, najlepsza i najtańsza w śródmieściu zabezpieczona jest od zimnych wiatrów.

KRAWIEC, specjalista - spodniarz, do bry fachowiec, poszukuje pracy. Władysław: Brzeziny, Strykowski 3, m. 5. 31

OKAZYJNIE do sprzedania garnitur frakowy, Zakątna 40, m. 10 od 2-4-e

DUŻY POKÓJ frontowy, ładnie umeblowany, z niekrepującym wejściem, z utrzymaniem lub bez, z telefonem — do wynajęcia, ul. Główna 5 m. 15, tel. 108-69.

ANAL terier ang. biały centkowany, lub brązowy (jasny). Oprowadzić za wynagrodzeniem, Gdańska 48. 24

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2
Początek o godz. 12

Krół humoru
ADOLF DYMSZA
w wesołej polskiej komedii p. t.
„BOLEK I LOLEK”
W rolach pozostałych A. FERTNER i M. ZNICZ
Passepartout i bilety ulgowe prócz urzędowych nieważne.

KINO TEATR
ADRIA
GŁÓWNA 1
Początek o godz. 8

DUNLOP HURT DETAL
OPONY UELASTYCZNIONE
REPREZENT. NA WOJ. ŁÓDZKIE
J. ZANDEL
TEL. 198-69 i 180-18
32 NARUTOWICZA 32

Miłość ponad tron!...

Powieść **Andrzeja Zańskiego**

STRESZCZENIE

Młody następca tronu książę Ludwik — fantasta i zapalony demokrat — w pogoni za nowymi przygodami miłosnymi, zawiązuje romans z artystką z „Orfeum” — Anita Luchesi i wykorzystuje każdą sposobność, ażeby zobaczyć się ze swą kochanką, aczkolwiek ma z tego powodu wiele przykrości.

— Sledztwo wstępne ustaliło już wiele szczegółów — zaczął swój raport de Morisette. — Napastników musiało być trzech. Cel, dla którego zjawili się w willi wielkiego wynalazcy, jasny: chodziło o wykradzenie pewnych planów, jakie pułkownik Meiers przechowywał w swoim mieszkaniu... Pułkownik zbudzony ze snu, zwabiony podejrzany szczęśliwym z rewolwerem w garści zjawiał się w swojej pracowni. Nie wiadomo kto pierwszy strzelił, dość, że między gospodarzem a nocnymi gośćmi wywiązała się krótka, lecz dramatyczna walka. Inżynier Meiers celnym strzałem położył trupem jednego z napastników, lecz równocześnie sam runął na ziemię, ugodzony kulą w sam środek czoła...

— Nieszczęśliwy pułkownik — westchnął królewicz... Lecz jakżeż to stać się mogło?... Przecież willa Meiersa znajdowała się pod czujnym dozorem wojskowej żandarmerji!

— Zamachowcy — jak to stwierdzono również — przedostali się do willi Meiersa przez okienko piwniczne i tą też drogą umknęli potem. Posterunek, czu-

wający w pobliżu bramy od strony ulicy nie zauważył przez całą noc nie podejrzanego aż dopiero uwagę jego zwrócił stłumiony huk wystrzałów w głębi willi. Kiedy jednak zaalarmowani żandarmi wpadli do środka, znaleźli już tylko stygnące zwłoki pułkownika Meiersa i zabitego zbirą.

Książę przygryzł wargi.

— Tło napadu tego jest jasne... Czy agentom obcego wywiadu udało się skraść jakieś dokumenty? — zapytał.

— Niestety, tak! — pochylił głowę adiutant.

Królewicz porwał go za ramię:

— Czyżby zginęły plany naszych nowych dwulufowych szybkostrzelnych armatek małokalibrowych? — zawołał nie mał bez tchu.

— Tak jest... Zaginęły bez śladu!... A wraz z nimi model naszych nowych łodzi podwodnych, do których przywiązywaliśmy tyle wagi!...

Nastąpiła chwila posępnego milczenia.

Książę Ludwik zapalił papierosa, jakgdyby pragnąc uspokoić wzburzone mocno nerwy.

— Co za cios... Co za cios dla naszej armii i bezpieczeństwa kraju — westchnął ponuro.

Hrabia strzepnął z papierosa popiół.

Widać było, że jest przejęty do głębi tym, co się stało.

— Zastanawia mnie tylko jedno — zaczął. — Pułkownik Meiers pracował zawsze w ukryciu tak, że o jego działalności wiedziała tylko garstka wtajemni-

czonych. Co się zaś tyczy ostatnich jego wynalazków, te trzymane były w tak wielkim sekrecie, że wtajemniczeni w nie byli tylko członkowie najwyższej rady wojennej. Skąd więc wywiad naszych sąsiadów mógł wiedzieć o rewelacjach, znajdujących się w pracowni cichego pułkownika?

— Sprawa istotnie zagadkowa — przyznał książę, spoglądając w zamyśleniu na błękitne pasma dymu, snującego się po komnacie.

Hrabia de Morisette otrząsnął znowu popiół z papierosa:

— Dzisiejsze nagłe zebranie najwyższej rady wojennej stoi właśnie w związku z powyższą aferą! — informował księcia.

Następca tronu spojrzął na zegarek: było pół do jedenastej.

— Mam półtorej godziny czasu — zamyslił się głośno. — Moglibyśmy jeszcze udać się do willi tragicznie zmarłego pułkownika... Chciałbym osobiście być na miejscu zbrodni — a równocześnie złożyć hołd pamięci pułkownika Meiersa, który tak walnie przyczynił się do technicznego dobrodzenia naszej armii.

Z kolei i adiutant spojrzął na zegarek:

— Mam wrażenie, że bez większych trudności będziemy tu z powrotem na dwunastą.

— Więc jedźmy! — zerwał się Ludwik.

Wkrótce potem ulicami miasta pomknął dworski samochód, otoczony plutonem jeźdźców na motocyklach.

Książę Ludwik tym razem nie zwracał uwagi na owacje przechodniów. W najwyższym stopniu zgnębiony powtórzył kilkakrotnie:

— Biedny pułkownik Meiers!..

A zacisnąwszy mocno szczękę dodał:

— Ale pomścimy srogo jego śmierć!..

Biada nikczemnym mordercom!

Rozdział piętnasty
KREW NA POSADZCE.

Willi inżyniera pułkownika Meiersa znajdowała się na krańcu peryferiów.

Ulica, przy której stał dom, była cicha — za domem ciągnął się niewielki ogród.

Pułkownik Meiers prowadził cichy i pracowity tryb życia.

Kiedyś nazwisko jego było dość znane dzięki kilku cennym wynalazkom, jakich zdolny inżynier dokonał w dziedzinie techniki wojennej.

On to skonstruował pierwsze lotnicze bomby zapalne, dokonał pewnych udoskonaleń miotaczy min, on to z końcem wojny udoskonalił prymitywne początkowo czołgi, które w roku 1918 przyczyniły się do ostatecznego zwycięstwa aliantów.

Przed kilkoma laty — odznaczony szeregiem najwyższych orderów, przeszedł w stopniu pułkownika na emeryturę.

W zasadzie nazywało się, że zdolny wynalazca zrezygnował już z dalszych prac naukowych i poświęcił się wyłącznie zażywaniu pracowicie zasłużonych wywczasów.

Raz jeszcze w związku z jego wycofaniem się z szerszego życia w zacisze domowe, dzienniki poświęciły mu piękne artykuły, poczem ucichło po nim. Przyszli inni ludzie, inne wydarzenia zaabsorbowały umysły tak, że zapomniano o głośnym kiedyś inżynierze.

— Pułkownik Meiers skończył się: łowienie ryb i stawianie pasjansów, oto jego największe dziś życiowe pasje! — powtarzano.

Tak jednak nie było.

Tylko grono najbardziej wtajemniczonych ludzi wiedziało, że pułkownik Meiers pracuje dalej intensywnie choć w ukryciu i bez reklamy.

(Dalszy ciąg jutro).

Minjatury

Coś o każdym

Kac i Kotek.

— Dlaczego pan ma taką zadowoloną minę, panie Kac?

— Dlaczego mam nie być zadowolony, skoro jestem taki bogaty...

— Pan jest bogaty?... Co się stało?... Przecież pan zawsze narzekał, że pan nie ma ani grosza!... Wygrał pan na loterii?

— Nie... Ale zaraz panu wytłumaczę... Gdybym był biedny, tobym nie miał pieniędzy, gdybym nie miał pieniędzy, tobym chciał pożyczyc, a gdybym chciał pożyczyc, toby mój napewno nikt nie dał... Ponieważ wiem, że nikt mi forsy nie pożyczyc, więc nie chcę jej mieć, a jeżeli nie chcę mieć forsy, to pewnie muszę mieć jej dużo, czyli że jestem bardzo bogaty!

**

Gość wchodzi do restauracji. Kelner podaje mu kartę. Gość przegląda kartę i zamawia powoli:

— A więc na pierwsze...

— Może pan będzie łaskaw szybciej... — prosi go kelner.

— A więc na pierwsze pan mi da...

— Jeszcze szybciej, proszę pana...

— Dlaczego?... Co się stało?... Czy pan się spieszy?...

— Nie, tylko ja się uczę stenografii i korzystam z każdej sposobności, żeby ćwiczyć...

**

Pan Hieronim był u lekarza, który kazał mu brać węgiel trzy razy dziennie.

Po pewnym czasie pan Hieronim wybrał się w podróż. Na jednej ze stacji pociąg zatrzymał się dłużej, niż zwykle.

— Dlaczego nasz pociąg tak długo tu stoi? — zwraca się pan Hieronim do konduktora.

— Bo maszynista węgiel bierze... — tłumaczy konduktor.

— To co? — dziwi się pan Hieronim. — Czy doktor kazał mi wtedy zatrzymać pociąg?

**

O godzinie dwunastej w nocy przychodzi na dworzec zalany w pestkę facet, staje przed wagą i zaczyna zdejmować palto, następnie marynarkę i kamizelkę...

Wywołuje to oczywiście ogólną konsternację... Wreszcie zbliża się doń przedstawiciel władzy i pyta:

— Panie, co pan tu robi?...

— Nic, proszę pana... — odpowiada spokojnie pijany facet. — Lekarz kazał mi się zwać bez ubrania...



Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację weteranów z 1863 roku. Zdjęcie nasze przedstawia delegację Zw. Weteranów w rozmowie z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej.



W przyszłym miesiącu rozpocznie się w Manili, stolicy wysp Filipińskich wielki kongres eucharystyczny. — Na zdjęciu widzimy przedstawicieli kleru w Manili, omawiających przygotowania do kongresu.



Reprodukujemy jedno z ostatnich zdjęć s. p. Honoraty Leszczyńskiej, wybitnej artystki dramatycznej zmarłej w Warszawie w dniu 18 stycznia b. r.



Robotnicy arabscy w Tunisie urządzili wielki wiec, domagając się zastosowania wobec nich tego samego ustawodawstwa społecznego, jakie obowiązują we Francji wobec robotników francuskich.

Codzienna nowelka „Exressu”

Na dworcu paryskim

Na dworcu paryskim, jak zwykle, tłoczyły się tłumy ludzi.

Lucyna wyszła na peron. Spojrzała na zegarek. Pociąg z Brukseli przybędzie dopiero za dziesięć minut.

Właściwie nie powinna była oczekiwać Andrzeja. To była wielka, lekkomyślność.

Dopiero przed dwoma tygodniami zawarli znajomość. Spędzili w dwójkę kilka wieczorów w małej, zacisznej kawiarence.

Gdy oświadczył, że wyjeżdża na tydzień do Brukseli, zmartwiła się. Zdawała już sobie sprawę, że to jest miłość...

Przyrzekł jej, że poda dokładną godzinę przyjazdu. Wczoraj otrzymała list.

Ale nie powinna była przyjść na dworzec. Przecież właściwie tak mało o nim wiedziała.

Przez parę chwil wahała się. Wrócić do domu?

Nie, nie wróci. Musi go zobaczyć. Andrzej był czarujący. To był stuprocentowy mężczyzna. Gdy go porównała w myślach ze swym mężem, Ludwikiem, ciężko westchnęła.

Spojrzała znów na zegarek. Jeszcze siedem minut.

I nagle, wśród tłumy pasażerów, przechadzających się po peronie, spostrzegła Ludwika.

W pierwszej chwili straciła zupełnie głowę. Jeśli ma ją zauważyć, będzie stracona. Znajdowała się dość daleko od wyjścia. Nie zdąży już uciec.

Należało działać szybko i rozważnie. Gdy podejdziesz do niej, powie mu, że odprowadza znajomą.

Ale Ludwik z pewnością spyta o nazwisko, będzie chciał również zobaczyć tę panią. W ostatnich czasach stał się bardzo podejrzliwy.

Nagle zatrzymała wzrok na młodej, przystojnej kobiecie, obok której stał numerowy z dwiema, eleganckimi walizkami.

Nie namyślając się ani chwili, podeszła do niej.

— Dzień dobry — powiedziała wesoło.

Nieznamąca zmierzyła ją badawczym spojrzeniem.

— Pani wybaczysz odezwała się trochę zmieszana —

— Czy pani nie pamięta — uśmiechnęła się Lucyna — poznałyśmy się w kawiarni.

— Możliwe — szepnęła niewiasta — W Paryżu poznaje się tyle osób.

— Oczywiście. Ale ja panią doskonale pamiętam. Pani ma tak ciekawą urodę, że nawet po wielu latach poznałabym panią natychmiast.

— Nieznajoma odwzajemniła jej się komplementem.

— Czy pani wyjeżdża? — odezwała się znów Lucyna.

— Tak — otrzymała odpowiedź.

— Pewno gdzieś w góry, na zimowe sporty?

— Tak.

— A ja jeszcze muszę pozostać w Paryżu — westchnęła Lucyna — Sądzę jednak, że za kilka tygodni wyrwę się z domu.

Dalsza rozmowa się nie kleiła.

Lucyna znów spojrzała na zegarek. Pozostało jeszcze cztery minuty.

Nieznamąca powiedziała coś do numerowego.

W odpowiedzi ukłonił się i odszedł, pozostawiając walizki.

W chwilę później rozległ się gwizd lokomotywy. To odjeżdżał jakiś kurier.

— Czy to nie pani pociąg? — spyta-

ła Lucyna.

— Nie, nie mój — odparła jej pośpiesznie niewiasta.

— A kiedy odjeżdża, pani pociąg? — pytała dalej.

— Dopiero za kilkanaście minut.

Lucyna przez cały czas rozmowy pilnie rozglądała się dokoła. Ludwik znikł jej z oczu.

Miała już gotowy plan działania. Gdyby ją zauważył, powie mu, że odprowadza tę panią. Oczywiście będzie musiała nieznaną odpowiednio przygotować.

Ale narazie wolała jej nie wtajemniczać w swoje sprawy. Zdaży to uczynić w ostatniej chwili.

Upłynęły jeszcze dwie minuty.

Lucyna nagle ujrzała męża.

— Droga pani, chcę panią prosić... — rozpoczęła trochę niepewnie.

W tej chwili Ludwik nagle skrócił i opuścił peron, wchodząc do gmachu dworca.

Lucyna natychmiast urwała rozpoczęte zdanie.

— Słucham panią — odezwała się nieznajoma.

— Nie, już nic — uśmiechnęła się Lucyna.

Niewiasta znów zmierzyła ją badawczym spojrzeniem.

W tym momencie z wielkim łoskotem wjechał na peron pociąg z Brukseli.

Lucyna szybko przebiegła wzrokiem wagony pierwszej i drugiej klasy. Sądziła, że Andrzej będzie stał w oknie. Pewno się przecież spodziewał, że ona przyjdzie na dworzec.

Nie zauważyła go jednak.

Po chwili pociąg zatrzymał się. Peron zaroził się tłumem ludzi.

Lucyna znajdowała się w najlepszym punkcie obserwacyjnym. Nie ruszała się więc z miejsca.

— Nie przyjechał — doszła do wniosku po paru minutach. — Coś się musiało stać! Gdyby nie miał zamiaru przyje-

chać, przecieżyby nie napisał.

Straciła zupełnie humor.

— Żegnaj panią — powiedziała nagle do młodej kobiety — Życzę pani przyjemnej podróży!

Pojechała taksówką do domu.

Gdy tylko znalazła się w mieszkaniu, zadzwonił telefon.

— Poznaje mnie pani? To ja! — usłyszała głos Andrzeja.

— Więc pan przyjechał? — zawołała zdziwiona.

— Tak. Widziałem panią na dworcu i niestety musiałem się ukryć.

— Ukryć? Dlaczego?

— Bo pani stała z moją żoną! Nie uprzedziłem jej, że dziś przyjeżdżam. Byłem zresztą pewny, że już wczoraj wyjechała w góry. Czy pani dawno zna moją żonę?

— Nie. Poznałyśmy się dopiero na dworcu — szepnęła Lucyna.

— — — — —

Gdy tylko Lucyna opuściła dworzec, Ludwik podszedł do młodej niewiasty, z którą ona zawarła znajomość na peronie.

— Czy dawno znasz moją żonę? — spytał.

— To była twoja żona? — zawołała zdumiona.

— Tak. Dlatego nie mogłem podejść do ciebie. Nie wiedziałem, co mam robić. Mam przecież twój bilet. Spiesz się, dziecko. Twój pociąg odchodzi za dwie minuty!

Niewiasta przywołała swego numerowego.

— Do widzenia, najdroższy! — zawołała, całując go.

— Do zobaczenia, drogie dziecko! Ludwik, wracając do domu, odczuwał pewien niepokój.

Nie mógł zrozumieć, czego chciała na dworcu jego żona od Anity Parelle, jego ostatniej przyjaciółki.

DOL